

# ŚWIAT Dziecka



Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci  
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 2 (48) ROK V \* luty 2020 r.

100 lat TPD

W numerze m.in.:

Felieton Henryka Zabrockiego – str. 2

Nadzieja przybywa na skrzydłach kolibra – str. 3

Wiadomości z kół TPD – str. 4

Jak budować w dziecku autorytet rodzica – str. 7

Prawa dziecka są obowiązkiem dorosłych – str. 8

Czasopismo bezpłatne

Antoni Szarmach, długoletni działacz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Kołobrzegu, pod koniec stycznia br., został uhonorowany prestiżową Nagrodą Starosty Kołobrzieskiego – „Perłą Powiatu 2020”. Wyróżnienie to przyznaje gospodarz powiatu w uznaniu zasług w czterech istotnych społecznie dziedzinach działalności człowieka.

## Działacz TPD z „Perłą Powiatu 2020”

**A**ntoni Szarmach, długoletni działacz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Kołobrzegu, pod koniec stycznia br., został uhonorowany prestiżową Nagrodą Starosty Kołobrzieskiego – „Perłą Powiatu 2020”. Wyróżnienie to przyznaje gospodarz powiatu w uznaniu zasług w czterech istotnych społecznie dziedzinach działalności człowieka.

### Działacz TPD z „Perłą Powiatu 2020”

Trzynasta edycja Gali Perła Powiatu odbyła się 25 stycznia br. w Hotelu Diune w Kołobrzegu. Nagroda wpisuje się w „popularyzowanie pozytywnego wizerunku powiatu kołobrzieskiego”. Starosta Tomasz Tamborski honoruje nią osoby, organizacje i instytucje, które ten wizerunek współtworzą.

Nagroda jest – jak czytamy w uzasadnieniu ogólnym – „podziękowaniem za indywidualne lub zbiorowe osiągnięcia gospodarcze, społeczne, proekologiczne i sportowe oraz za ogromny wysiłek i determinację w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników i znaczący wkład w rozwój powiatu”.

### Obrońca drzew i zieleni

Laudację – drugą w kolejności – dotyczącą Antoniego Szarmacha i kategorii proekologicznej odczytała **Danuta Adamska-Czeczpińska**, wieloletnia lekarz naczelny uzdrowiska, przewodnicząca komisji uzdrowiskowej w Radzie Miasta, przewodnicząca Rady Powiatu, która przez wiele lat miała znaczący wpływ na ochronę uzdrowiska, zieleni, złóż solankowych i pokładów borowiny.

„Społecznik, członek wielu stowarzyszeń, samorządowiec, pedagog – wymieniła Danuta Adamska-Czeczpińska. – Osoba znana powszechnie. Miłośnik przyrody, przewodnik turystyczny i to właśnie jego proekologiczna działalność przebiega się codziennie na pierwszy plan”.

„Od lat przybliżyła nam wiedzę o przyrodniczych pomnikach powiatu kołobrzieskiego – kontynuowała przewodnicząca. – Obrońca drzew i zieleni. Inicjuje i włącza się w wiele akcji sadzenia drzew, ochrony zagrożonych gatunków i edukacji ekologicznej. Wszystkie drzewa są jego, a o historii tych najstarszych nigdy nie

pozwoли nam zapomnieć”.

Antoni Szarmach słynie z promowania walorów przyrodniczych powiatu i niestrudzonej walki w obronie zieleni. Od wielu lat jest również działaczem TPD, organizacji, która złotymi zgłoskami zapisała się w historii Kołobrzegu i regionu kołobrzieskiego, a obecnie realizuje istotne dla społeczności lokalnej zadania z zakresu opieki i wychowania dzieci i młodzieży.

### TPD w Kołobrzegu

Od siedmiu lat TPD prowadzi w Kołobrzegu Punkt Wspierania Dziecka i Rodziny. Placówka ma charakter diagnostyczny, konsultacyjny i terapeutyczny. Poprzez rozmaite działania potwierdza to, co widnieje w jej domenie: „Rodzina zastępcza to szansa na zdrowe dzieciństwo i równy rozwój dla wszystkich dzieci”.

Aktywność TPD w mieście i powiecie kołobrzeskim od siedmiu dekad utrzymuje się na wysokim poziomie. W tym rejonie kraju organizacja skupia kilkuset członków. TPD prowadzi: środowiskowa ognisko wychowawcze – „Promyk” w Budzistowie i „Wodny Świat” w Ustroniu Morskim oraz przedszkola – „Troskliwe Misie” w Zieleniewie, „Słoneczko” w Budzistowie, „Morska Kraina” w Drzonowie, „Muszelka” w Grzybowie (dwie grupy).

– Poza prowadzeniem placówek i punktu, szkolimy rodziców, opiekunów, pedagogów, wychowawców i pracowników instytucji świadczących pomoc dzieciom i rodzinom – wyjaśnia **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – Szkolimy rady pedagogiczne i przedstawicieli urzędów, organizujemy konferencje, uczestniczymy w zespołach i grupach interdyscyplinarnych.

Antoni Szarmach, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, w ubiegłym roku, podczas koszalińskiej gali na 100-lecie TPD, otrzymał najwyższe jubileuszowe odznaczenie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Godność „Przyjaciela Dziecka”.

Magdalena Grzybowska  
Fot. Kazimierz Ratajczyk

Na zdjęciu:

Antoni Szarmach (w środku) w towarzy-



stwie: generała brygady Wojska Polskiego w stanie spoczynku **Jana Dziedzica** (po prawej) i **Jarosława Żupanieca**, ortopedy, ordynatora Oddziału Rehabilitacji Regionalnego Szpitala w Kołobrzegu.

„Perłę Powiatu 2020” w wymiarze sportowym, za całokształt osiągnięć, promocję powiatu i działalność na rzecz rozwoju kultury fizycznej dzieci i młodzieży, które reprezentują powiat w rywalizacjach sportowych na arenie krajowej i międzynarodowej, otrzymał Kołobrzesczy Międzynarodowy Klub Lekkoatletyczny „Sztorm”. Nagrodę odebrał jego prezes **Mieczysław Kuchciak**, współpracujący z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.

## Zapisz dziecko do nowej placówki TPD

Oddział  
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci  
(TPD) w Koszalinie

rozpoczął nabór dzieci  
do nowo uruchamianej placówki  
przy ulicy Tatarkiewicza 2  
(osiedle „Przylesie”).

Obecnie w pomieszczeniach  
trwa remont.

Propozycja dotyczy dzieci  
w wieku przedszkolnym.

W obiekcie TPD planuje  
uruchomić dwie grupy:  
żłobkową i przedszkolną.

Więcej informacji: biuro TPD przy  
ulicy Piłsudskiego 11-15,  
tel. 94/342 56 27.

## Obraz w prezencie od Łukasza



Niemal codziennie poszerza się grono sympatyków TPD, którzy deklarują chęć współpracy z organizacją na różnych płaszczyznach jej działalności.

Siedzibę oddziału koszalińskiego odwiedził **Łukasz Szamburski**, zaprzyjaźniony artysta sztuk plastycznych. Podarował obraz swojego autorstwa, który już zdobi ścianę biura TPD.

W rozległym i stale poszukującym inspiracji kręgu zainteresowań Łukasza znajduje się: graffiti, malowanie artystyczne, malarstwo sztalugowe i rysunek. Warto śledzić jego fanpage na FB, żeby zobaczyć, co i dla kogo tworzy na co dzień.

(mg)

Fot. TPD Koszalin

## W Radiu Koszalin o klapsach i nie tylko



28 stycznia br. **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie był gościem red. Beaty Góreckiej w audycji „Na dobry dzień” w Polskim Radiu Koszalin.

– *Rodzice biją dzieci dlatego, że nie mają konstruktywnego sposobu radzenia sobie z emocjami* – mówił Henryk Zabrocki. – *Jest to sposób na wyładowanie wszelkich napięć związanych na przykład z pracą. Tego też nauczyli się od swoich rodziców. Klaps to nie tylko tzy, to*

*przede wszystkim zmiany w mózgu. Warto zauważyć, że klaps nie jest wychowaniem, lecz tresurą, która nie ma nic wspólnego z miłością.*

Ponadto prezes oddziału wyjaśnił między innymi, jaki wpływ na dzieci może mieć przemoc fizyczna: – *Wychowanie polega na obserwacji. Gdy dziecko widzi, że rodzic w trudnych sytuacjach stosuje przemoc, uczy się wówczas, że może być ona rozwiązaniem problemu. Bicie dzieci obniża także ich samoocenę.*

Henryk Zabrocki opowiedział również o tym, jak zachowywać się, kiedy dzieci sprawiają kłopoty wychowawcze: – *Należy mówić dzieciom o swoich emocjach. Dzieci rozumieją, że jesteśmy smutni na przykład, dlatego, że nie posprzątały swoich zabawek. Gdy przyjdzie nam do głowy użycie przemocy, powinniśmy oddalić się na chwilę, głęboko pooddychać i spojrzeć na całą sytuację z perspektywy dziecka.*

Rozmowa dostępna jest na stronie Polskiego Radia Koszalin: [www.prk24.pl](http://www.prk24.pl)

źródło (informacji i zdjęcia): [www.prk24.pl](http://www.prk24.pl) (red./iw)

## Dzieci z TPD na finale WOŚP w Rosnowie



20-osobowa orkiestra dziecięca z koszalińskiego ogniska TPD „Północ” uświetniła – 12 stycznia br. – 28. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Rosnowie pod Koszalinem. Dzieci tańczyły, śpiewały i grały na instrumentach (bum bum rurki). Publiczność entuzjastycznie przyjęła występ orkiestry.

Finał w Rosnowie, jak zwykle, miał niezwykle barwny przebieg. Dzięki temu udało się zebrać aż

44.555,89 złotych. Sami wolontariusze przynieśli w puszkach 7.293,75 złotych, nie licząc euro i innej waluty.

(id)

Fot. Bartłomiej Nakielny

## Misja wyryta w granicie



*Towarzystwo Przyjaciół Dzieci weszło w drugie stulecie działalności. Za nami trudny rok. Bilans ubiegłorocznych wydarzeń wskazuje, że skrupulatnie zrealizowaliśmy większość z tego, co zapowiadaliśmy. Wszystkiego dokładnie nie da się zaplanować, zwłaszcza, gdy niespodzianki przychodzą do nas z zewnątrz. Obchody stulecia podsumowaliśmy dokładnie, a teraz pora spojrzeć w przyszłość.*

*Przyszłość, jak zawsze, pozostaje nieznaną, możemy jednak coś wydedukować z informacji dostępnych nam obecnie. Co powinniśmy wiedzieć? Z badań naukowych i danych statystycznych wynika, że systematycznie wzrasta liczba dzieci i nastolatków wymagających pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Tymczasem brakuje psychiatrów dziecięcych, a kolejki do pedagogów są tak długie, że prędzej dziecko skończy szkołę, niż dostanie się do specjalisty. Rodzice są bezradni, eksperci biją na alarm, Ministerstwo Zdrowia najwyraźniej ma inne problemy, niż zdrowie psychiczne najmłodszych obywateli.*

*Coraz więcej młodych ludzi uskarża się na poczucie wykluczenia społecznego, osamotnienia w środowisku, zagubienia w problemach dnia codziennego. Uczniowie szkół średnich, studenci, narzekają na brak stabilizacji, konsumpcjonizm, konieczność rywalizacji, niestrawność relacji, kruchość więzi emocjonalnych, przeciążenie informacyjne. Córka znajomych uporczywie powtarza: „Jestem wykończona, nie umiem odpoczywać, zmęczenia nie da się zaspać”. To, co dotychczas było udziałem dorosłych, spadło na nasze dzieci.*

*Wysoka i rosnąca liczba samobójstw i prób odebrania sobie życia wśród młodych ludzi wywindowała Polskę pod tym względem na drugie miejsce w Europie. Tego zjawiska, które przybrało już rozmiary fali, nie da się zatrzymać bez uruchomienia wsparcia systemowego. Dziecko potrzebuje pomocy! – to wniosek najprostszy, lecz nielatwy w realizacji. Szkoła nie radzi sobie z problemem, gdy brakuje psychologów, nauczyciele zajęci są podstawą programową, a dom nie zawsze stanowi punkt oparcia dla niepokojów nastolatka.*

*Brak opieki psychologicznej i psychiatrycznej, wysoki wskaźnik samobójstw, rosnące poczucie osamotnienia i wykluczenia – to zaledwie część problemów dzieci i młodzieży. Nie ma dnia do stracenia, mamy świadomość rangi tych wyzwań, mimo to chcemy w tym obszarze pomagać najmłodszym. Czy będzie to możliwe? Zakładam, że tak. Przedtem jednak musimy sami nauczyć się funkcjonowania w świecie nowych wartości i braku większości z dawniej zdefiniowanych.*

*Na koniec, wracając jeszcze do obchodów stulecia organizacji, przychodzi mi na myśl, że padły już słowa godne powtórzenia, lecz w innym od pierwotnego kontekście wypowiedzi. George Nathaniel Curzon, minister spraw zagranicznych brytyjskiego imperium, wybitny mówca i autor czterech zasad skutecznej komunikacji, powiedział: „Ta wieść jest wyryta w granicie, wyróżniona w skale przeznaczenia: nasza misja jest słuszna i będzie trwać”.*

*Dokładnie to samo możemy dzisiaj, na otwarcie nowego stulecia, powiedzieć o powinnościach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wobec dzieci, młodzieży i rodziców. Wszystko dokola nas zmienia się, organizacja również, niezmienna pozostaje nasza troska o przyszłość najmłodszych pokoleń.*

Henryk Zabrocki,  
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; [koszalin@tpd24.pl](mailto:koszalin@tpd24.pl)

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.



To wydarzenie nie sposób rozpatrywać wyłącznie w kategoriach działania profilaktycznego. W Ustroniu Morskim reżyserka Barbara Sroka zrealizowała z miejscowym teatrem GO-Q przedstawienie „Koliber”, które jest przykładem przemyślanej i dopracowanej sztuki teatralnej. Nic dziwnego, że od premiery „Koliber” grany jest regularnie i z powodzeniem.

## Nadzieja przybywa na skrzydłach kolibra



bokie emocje. Wytrąca nas ze strefy komfortu, zmusza do refleksji i udowadnia, że nic nie jest czarno-białe. „Koliber”, symbol nadziei i radości, finalnie przynosi ulgę i daje nadzieję.

Wszystko zaczęło się od pomysłu. **Anna Masiak** napisała historię nastoletniej ofiary przemocy domowej i rówieśniczej. Zagubiona i wycofana dziewczyna nie znajduje zrozumienia u przepracowanej i ambitnej matki. Poniżana przez koleżanki ze szkoły chce zmienić swoje życie. Natrafia na pamiętnik matki, w którym kobieta, wówczas także nastolatka, opisała swoją gehennę przemocy.

### Droga do zrozumienia

W ten sposób matka i córka zbliżają się do siebie, mają otwartą drogę do zrozumienia swoich postaw i zachowań, a przede wszystkim mogą coś zmienić we wzajemnych relacjach. Ta historia utkana jest z wielu niuansów. W dramacie kobiet angażuje się psycholożka i wychowawczyni dziewczyny. Wszyscy chcą pomóc, dopiero odkrycie źródła przemocy u matki umożliwia przełamanie tabu.

Anna Masiak, autorka wielu innych tekstów teatralnych, gra matkę, 16-letnia **Anastazja Piłarska** – córkę. **Jolanta Supińska**, na co dzień dyrektor ustronjskiej biblioteki, wcieliła się w rolę nauczycielki, a psycholożkę zagrała **Izabela Poznańska**, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Spektakl trwa pół godziny. **Barbara Sroka**, starsza instruktor w Gminnym Ośrodku Kultury, stworzyła też scenografię. **Katarzyna Klukowska**, **Klaudia Zabłuda** i **Marta Ciba** przekonująco pokazały, do czego może być zdolna młodzież szkolna.

Przed premierą, która odbyła się 5 stycznia br., inicjatorzy przedsięwzięcia wystąpili do **Henryka Zabrockiego** z propozycją objęcia spektaklu honorowym patronatem prezesa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie.

– *Sztuka jest manifestem przeciw wszechobecnej przemocy* – poinformowała Izabela Poznańska. – *Uznaliśmy, że spektakl o młodych i do nich adresowany powinien być omówiony ze specjalistami. Dlatego na spotkanie i rozmowę z twórcami i widzami po premierze zaprosiliśmy osoby pracujące z dziećmi i młodzieżą, w tym pedagogów i psychologów.*

### Symbol nadziei i radości

Henryk Zabrocki zgodził się na objęcie „Kolibra” patronatem. Po premierze wziął udział w spotkaniu, a ponadto przekazał Barbarze Sroce i **Bernadecie Borkowskiej**, wójtowi Ustronia Morskiego listy gratulacyjne.

W pierwszym czytamy: „Kultura może być twórczym narzędziem służącym terapii, profilaktyce i edukacji. Tak rozumiana spełnia wiele zadań cennych dla społeczności lokalnej. Kultura otwarta, dostępna, skupiona na człowieku, jego odczuciach oraz potrzebach i oczekiwaniach, staje się walorem integracyjnym”.

Prezes TPD w Koszalinie pogratulował Pani wójt „pomysłu oraz stworzenia ludziom aktywnym i kreatywnym sterzeniu do tworzenia nowych, cennych inicjatyw”.

Premiera przyciągnęła komplet widzów, którzy emocjonalnie reagowali na treść sztuki. Henryk Zabrocki przekonywał: – *Głównie to my, jako rodzice, musimy się zmienić, nie możemy odwrócić ról. Dzieci nie odpowiadają za rodziców, nie wyręczają ich. Jesteśmy odpowiedzialni za to, jakimi będą ludźmi, szczęśliwymi, czy nie.*

– *Na scenie padają gorzkie słowa* – mówili twórcy przedstawienia. – *Oglądanie „Kolibra” to jak wejście do czyjegoś domu w najmniej odpowiednim momencie. Spektakl budzi głą-*

### Powyżej 15. roku życia

Spotkanie z udziałem specjalistów przekonało organizatorów, że – ze względu na temat i wydźwięk – spektakl powinien kończyć się dyskusją z udziałem pedagoga lub psychologa. Ważne, żeby widzowie mogli zabrać głos.

Tego samego zdania jest prezes TPD: – *Rozmowa pozwoli odreagować emocje, które towarzyszą oglądaniu „Kolibra”* – wskazał Henryk Zabrocki. – *Sztuka bardzo mnie poruszyła. Pomimo, iż przez całe życie zawodowo pracuję na rzecz dzieci i znam ich problemy, sposób ukazania przemocy zrobił na mnie duże wrażenie.*

Od premiery do połowy lutego br. „Koliber” wystawiany był już kilkakrotnie, za każdym razem przy pełnej widowni Gminnego Ośrodka Kultury. Poza uczniami i młodzieżą (obowiązkowo powyżej 15. roku życia), publiczność stanowiły również seniorzy z Kołobrzegu.

– *Nie ukrywamy, że zespołowi lepiej gra się na swojej scenie* – mówi Barbara Sroka. – *Dlatego widzów, zwłaszcza grupy zorganizowane, zapraszamy do nas. Z pewnością będą kolejne spektakle. Wyszliśmy z założenia, że kultura jest najlepszym nośnikiem ważnych informacji, które za pośrednictwem różnych dziedzin sztuk współczesnych najlepiej docierają do odbiorców.*

Można mówić o fenomenie „Kolibra”. Henryk Zabrocki zaprosił na premierę – zaprzyjaźnioną z TPD – ekipę Dobrych Mediów z czele z ich prezesem księdzem **Krzysztofem Witwickim**. Dobre Media przedstawienie zarejestrowały i przeprowadziły jego transmisję na swoim kanale You Tube (<https://www.youtube.com/user/DobreMedia>). Sztukę obejrzało ponad trzy tysiące osób.

Piotr Pawłowski  
Fot. GOK Ustronie Morskie



## Mrowisko: uroczystość patriotyczna

Podobnie, jak w większości placówek tepedowskich w Koszalinie i w regionie koszalińskim, również w ognisku „Mrowisko” w Brzeźnie odbyła się listopadowa uroczystość z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

– *To wielkie wydarzenie rozpoczęliśmy od wspólnego odśpiewania hymnu państwowego* – relacjonuje **Elżbieta Ziętak**, wychowawczyni z Mrowiska. – *Część artystyczna wprowadziła – zgromadzonych w Gminnej Bibliotece Publicznej – w atmosferę wydarzeń poprzedzających dzień niepodległości.*

Inscenizacje, piosenki i recytacje zaprezentowane przez dzieci pokazały, jak ciężką i długą drogę pokonał naród polski, aby uzyskać upragnioną wolność.

– *Największy nacisk położyliśmy na ukazanie ducha Polaków, którzy w ciągu stu dwudziestu trzech lat niewoli stale wychodzili z inicjatywą walki o ojczyznę* – dodaje wychowawczyni. – *Dzieci przypominały daty trzech najważniejszych powstań narodowych.*

Teksty wierszy i pieśni patriotycznych najlepiej oddały uczucia i rozterki walczących. Młodzi i najmłodszy aktorzy stanęli na wysokości zadania, zaangażowaniem i postawą sprawili, że – w ocenie odbiorców – wieczornica była wyjątkowa i niepowtarzalna.

– *Wszyscy zgromadzeni byli wzruszeni i pełni refleksji* – podsumowuje Elżbieta Ziętak. – *Była to także wspaniała lekcja patriotyzmu i historii. Uczestnicząc corocznie w obchodach Święta Niepodległości, dajemy wyraz pamięci o wszystkich Polakach, dzięki którym żyjemy w wolnej Polsce.*

Całość uroczystości zwieńczyło wspólne wykonanie najbardziej znanych pieśni patriotycznych, któremu przewodził zespół ludowy Leszczyna z Pęczeryna.



## „Motylki”: Bajkowy Bal karnawałowy

Niezwykłe barwy przebieg miał styczniowy Bajkowy Bal karnawałowy w przedszkolu TPD „Motylki” w Manowie. Zaczęło się od pomysłu, czyli zabawy tanecznej w strojach specjalnie na tę okazję przygotowanych. Wszak karnawał to przede wszystkim maski i przebieranki. Jak więc wskazuje długoletnia tradycja, dzieci wystąpiły w strojach oryginalnych.

Drugim elementem przygotowań do wydarzenia była muzyka, czyli to, co w każdym balu – obok dekoracji i garderoby – najważniejsze. Tu z pomocą pospieszyl **Maciek Osada-Sobczyński**, współpracujący z TPD muzyk i kompozytor, który nie tylko na balu zagrał, ale także włączył się do zabawy, co przez przedszkolaki zostało przyjęte entuzjastycznie.



## Promyk: Gwiazdor spełnił marzenia dzieci



W ognisku TPD „Promyk” w Budzistowie, 20 grudnia 2020 roku, w ramach akcji Gwiazdor, odbyło się tradycyjne spotkanie ze Świętym Mikołajem.

– *Dzieci były bardzo podekscytowane, wcześniej pisały listy z życzeniami do Mikołaja, więc zastanawiały się, czy dostaną prezenty, o jakie prosiły* – mówi **Joanna Janus**, wychowawczyni w Promyku.

Kiedy pojawił się Święty Mikołaj ze swoim pomocnikiem i podopieczni ogniska zobaczyli górę prezentów pod choinką, byli pod ogromnym wrażeniem. Wtedy już nabrali pewności, że spełnią się ich życzenia świąteczne.

– *Z wypiekami na twarzy dzieci odbierały pięknie zapakowane prezenty, z zaciekawieniem je rozpakowywały i wielką radością oglądały zawartość paczek* – relacjonuje wychowawczyni. – *Dla nas był to moment szczególnie wzruszający.*

Prezenty przeszły najsmielsze oczekiwania wszystkich. Poza wymarzonymi przedmiotami podopieczni ogniska otrzymali również dodatkowe upominki i słodycze.

## „Horyzont”: Dzieci z wizytą u seniorów



Podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Horyzont” postanowili – w symboliczny sposób – uczcić tegoroczny Dzień Babci i Dzień Dziadka.

– *Niedaleko naszej placówki znajduje się charakterystyczny, rozpoznawalny przez wszystkich, duży dom z czerwonej cegły, który w tym miejscu stoi od stu trzydziestu lat* – wyjaśnia **Monika Musioł**, wychowawczyni z „Horyzontu”. – *Od ośmiu lat znajduje się w nim Dom Miłosierdzia Bożego.*

W imponującym wielkością gmachu mieszkają osoby o różnych potrzebach. W tym miejscu funkcjonuje również dzienny dom pobytu dla seniorów.

– *Z okazji Dnia Babci i Dziadka postanowiliśmy odwiedzić starsze osoby przebywające w domu* – dodaje Monika Musioł. – *Nie posłaliśmy z pustymi rękoma. Zabraliśmy upieczone przez nas babeczki.*

Seniorzy bardzo ucieszyli się z niecodziennych odwiedzin dzieci z TPD.

– *Byli wzruszeni* – przyznaje Monika Musioł. – *Poprosili, abymy zaglądali do nich częściej, co z pewnością będziemy robić. Zrewanżowaliśmy się zaproszeniem do ogniska – na wspólne układanie puzzli i gry planszowe.*

Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek: Magdalena Grzybowska. Zdjęcia: archiwum TPD Koszalin



## Koncert kolęd w Teatrze Variete Muza

W koszalińskim Teatrze Variete Muza (TVM), 20 grudnia ubr., odbył się tradycyjny koncert kolęd, zorganizowany przez TPD w Koszalinie.

Imprezę otworzył – i gości powitał – prezes **Henryk Zabrocki**. Chór „Kamerton 3”, działający przy Multimedialnym Centrum Kultury „e-Eureka” w podkoszalińskim Świeszynie, wraz z pracownikami ognisk tepedowskich, zaśpiewał kolędę „Bóg się rodzi”. Ponad 30-osobowy chór zabrzmiał wspaniale!

Przez ponad godzinę tłumnie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała występy dzieci z pięciu koszalińskich TPD. Podopieczni kolędownali nie tylko śpiewając, lecz również grając na instrumentach, a ich pasja i zaangażowanie zrobiły ogromne wrażenie na zgromadzonych w TVM gościach.

W końcowej części koncertu ponownie wystąpił chór „Kamerton 3” – pod dyrekcją **Barbary Kadeli**. Partie solowe wykonali najmłodsi chórzyski: **Kinga Radomska, Aleksandra Wojtczak i Amelia Wojciechowska**.

(mg)

Fot. Marcin Golik



## Powstaje kolejna placówka TPD!

Trwają przygotowania do rozpoczęcia prac budowlanych w nowym obiekcie koszalińskiego oddziału TPD, czyli narożnym pawilonie przy ulicy Tatarkiewicza 2 w Koszalinie.

– *Planujemy w tym miejscu uruchomić kolejną tepedowską placówkę dla dzieci* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – *Lokalizacja pośród parkingów, w centrum osiedla „Przylesie”, pozwala przypuszczać, że żaden rodzic nie będzie miał kłopotów z zaparkowaniem samochodu. Rozpoczęliśmy nabór dzieci zarówno do przedszkola, jak i żłobka, ponieważ w obiekcie jest dość miejsca, abyśmy mogli uruchomić dwa oddziały. Wynik rekrutacji pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy powstanie tam przedszkole i żłobek, czy otworzymy dwie grupy przedszkolne.*

Na razie trwają prace koncepcyjne, ale już wiadomo, kto zajmie się chyba najtrudniejszą ich częścią, czyli przygotowaniem projektu i przeprowadzeniem prac budowlano-modernizacyjnych, dostosowujących obiekt do potrzeb TPD.

Jeszcze w atmosferze noworocznej biuro prezesa oddziału **Henryka Zabrockiego** odwiedzili: architekt **Mikołaj Krajewski** i **Tadeusz Leś**, właściciel Przedsiębiorstwa Usług Budowlanych „Leś”, od lat zaprzyjaźniony i współpracujący z organizacją laureat tepedowskiego Certyfikatu Anioła – „Anioły są wśród nas”. (jz)

Fot. TPD Koszalin



## Prezenty dla naszych dzieci

Po raz kolejny zaprzyjaźniony z TPD pastor Sebastian Bestrzyński z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Koszalinie odwiedził placówki koszalińskiego oddziału organizacji, wręczając dzieciom paczki, przygotowane w ramach akcji „Gwiazdkowa niespodzianka dla dzieci”.

Tym razem sprawdzony „Przyjaciel Dzieci” zawiązał z prezentami do ogniska „Iskierka” w Boninie. Upominki trafią również do przedszkola „Motylki” w Manowie oraz do dzieci z gminy Świdwin.

Akcja jest organizowana przez „Samaritans Purse”, ponadwyznaniową ewangelikalną organizację chrześcijańską, zapewniającą duchową i materialną pomoc ludziom na całym świecie. Podarunki, które otrzymały dzieci z placówek TPD zostały przygotowywane przez chrześcijańskie rodziny z Niemiec. (id)

Fot. TPD Koszalin



## TPD skorzysta ze wsparcia programu „Społecznik”

W lutym br. koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przystąpi do kolejnego w ostatnich latach projektu realizowanego w ramach programu „Społecznik – zachodniopomorski system wspierania inicjatyw oddolnych”, realizowanego przez Koszalińską Agencję Rozwoju Regionalnego na mocy umowy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie.

Celem „Społecznika” jest: wspieranie i upowszechnianie otwartych i aktywnych postaw obywatelskich; uwrażliwianie na potrzeby najbliższego otoczenia; wspieranie i promowanie wolontariatu, w celu budowy tożsamości i spójności społecznej; transfer dobrych praktyk i doświadczeń do innych subregionów; zaangażowanie obywateli w proces decydowania o kierunkach współpracy i rozwoju regionu.

– *W koszalińskich placówkach wsparcia dziennego zorganizujemy warsztaty muzyczne na afrykańskich bębnach* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie i regionie koszalińskim. – *Po zakończeniu zajęć, dzieci i młodzież zaprezentują swoje nowe umiejętności rodzicom i opiekunom.*

W ubiegłym roku TPD w Koszalinie czterokrotnie sięgało po wsparcie ze „Społecznika” do realizacji projektów angażujących podopiecznych ognisk. We wszystkich przypadkach były to inicjatywy rozwijające umiejętności poznawcze i talenty artystyczne, a także wspierające intelektualny rozwój dzieci. W maju młodzi i najmłodsi skorzystali z innowacyjnej Mobilnej Pracowni Rękodzieła Artystycznego „Coś z niczego”.

W lipcu, z udziałem ogniskowiczów, trwało nagranie audiobooka dedykowanego historii organizacji, która – przypomnijmy – w 2019 roku obchodziła swoje 100-lecie. We wrześniu wychowankowie ognisk uczestniczyli w warsztatach „Nauka gry na gitarze”. W listopadzie natomiast, dla dzieci, młodzieży i rodziców, odbył się Rodzinny Piknik Profilaktyczny „Moja głowa trzeźwa i pomysłowa”.

Jednak warsztaty muzyczne na afrykańskich bębnach to nie jedyne z tegorocznych zajęć realizowanych przy wsparciu „Społecznika”.

– *Dofinansowanie z programu posłuży nam również do organizacji tradycyjnego tepedowskiego Pikniku Rodzinnego w Lekowie, warsztatów filmowych oraz wydania tomiku z poezją dziecięcą* – dodaje **Bartosz Zabrocki**.

(pp)



**S**cena z podmiejskiego osiedla domków. Podwórko jednej z szeregowek wypełnione różnego rodzaju zabawkami i urządzeniami dla dzieci – trampolina, plastikowa piaskownica, samochody na akumulatory, domek, wózki, kolorowe wiaderka, łopatkę, basen, huśtawka... Widok przywodzi na myśl cytat ze znanej bajki: „...i sama nie wiem, co się tam jeszcze mieści”.

#### Podwórko nie dla dzieci

Po drugiej stronie drogi – łąka w pobliżu budowy. Na łące trochę kamieni, przysma piasku, kawałki desek i morze dzikich kwiatów. Na kolorowym podwórku nie ma nikogo, pustka i cisza. Za to na przydrożnej łące – gromada dzieci z okolicznych domków.

Wśród bawiących się jest również dwoje małych mieszkańców szeregowki z podwórkiem i zestawem zabawek „na bogato”. Razem z innymi układają kamienie, budują ogrodzenie z kawałków desek, przy tym żarliwie śmieją się, kłócą, czasem złością i płaczą, ale przede wszystkim bawią się, uczą i zdobywają doświadczenie.

Opisana przeze mnie scena dobrze obrazuje sytuację dzieci w naszym kraju. Wydajemy na pociechy mnóstwo pieniędzy, otaczamy je kolorowymi zabawkami, elektroniką, przysmakami z dalekich stron. Zapewniamy im kosztowne rozrywki, zabieramy na zagraniczne wakacje w ekskluzywnych apartamentach, obdarowujemy zachciankami. Jak kredki, to super kredki, jak farby to święcące i nieświecące, jak książki, to koniecznie mówione, szeptane i obowiązkowo z ilustracjami.

#### Wszystko pod kontrolą

Obsesyjnie dbając o bezpieczeństwo zamykamy się w betonowych osiedlach ze szlabanami, domofonami i wysokimi płotami. Wycięliśmy drzewa, tniemy krzaki i trawę, kupujemy dla przedszkolaków antybakteryjne żele do rąk, a dla niemowląt elektroniczne nianie. Dzieci bawią się na specjalnie zaaranżowanych powierzchniach, które w przypadku upadku chronią przed otarciami kolan i łokci.

Starsi, obowiązkowo pod okiem animatora, trenera lub kreatora zajęć terenowych, grają w piłkę na sztucznej trawie, która przypuszczalnie zrobiona jest ze zużytych opon samochodowych, a przynajmniej taki ma zapach. Wszystko to pod kontrolą, czujnym okiem kamery monitoringu wewnętrznego. Nie ma tu miejsca na spontaniczność, zabawę naturalną, wynikającą z potrzeb młodych ludzi, zwykłą dziecięcą radość.

Las i łąka to środowiska groźne (patrz: kleszcze, komary, muszki, alergeny, dziura ozonowa, bakterie, wirusy, infekcje etc.), a podwórka są wybetonowane lub pokryte trawą na niby. Jak jest? Bezpiecznie, przyjemnie, kolorowo, estetycznie, czysto, higienicznie.

#### Wszystko poza wolnością

Dzieci siedzą w domach same lub uczestniczą w niezliczonych zajęciach dodatkowych. Tak wielu zajęciach, że nawet ponudzić się nie mają czasu. Poza tym nie mają czasu ani miejsca, żeby bez ciągłej

obecności dorosłych poeksperymentować w rolach społecznych.

Taaak, dzieci mają dzisiaj wszystko. Oczywiście, oprócz wolności, która – prawidłowo dawkowana – jest podstawą rozwoju i adaptacji dziecka do środowiska przyrodniczego i społecznego. Wolności, która pozwala znaleźć własne miejsce w świecie i wszechświecie.

Jak zrobić, aby z jednej strony nie okazać się tchórzem hamującym rozwój, a z drugiej nie wykazać się nadmierną brawurą? Wszak chodzi o kogoś dla nas najcenniejszego – nasze dzieci!

## Słuchajmy, co nam podpowiada zdrowy rozsądek



*Dziecko uśmiechnięte, to dziecko szczęśliwe, a elementem szczęścia każdego człowieka – bez względu na wiek – jest poczucie wolności.*

Zróbmy zatem wszystko, aby opisana na wstępie scena nie była jedynie wydartą enklawą wolności. Niezbysownym prawem dziecka jest bowiem doświadczać.

Jak organizować rzeczywistość, aby nie godzić się na zastane status quo, a z drugiej – nie wywoływać rewolucji, która jak wiadomo zwykle niesie ze sobą straty? W tym krótkim zdaniu przedstawione zostały skrajności, które – jak pamiętamy z filozofii arystotelejskiej – są przeciwne do promowanej przez filozofia idei Złotego Środka. Jak zrobić, aby z jednej strony nie okazać się tchórzem hamującym rozwój, a z drugiej nie wykazać się nadmierną brawurą? Wszak chodzi o kogoś dla nas najcenniejszego – nasze dzieci!

#### Odrzućmy skrajności

Trudno sobie wyobrazić, że bezkrytycznie wycofamy się do czasów, gdy nie było szczyptę, zorganizowanej opieki nad dziećmi, matki swoje małe dziecko kładły „gdzieś w brudzie”, aby móc pracować. Nie o to chodzi, by dzieci w szkole ryły rylcem na glinianych tabliczkach lub w ogóle przestały chodzić do szkoły. Nie były to sielskie czasy i nie wszystko miało swój porządek rzeczy. Nauka, w tym psychologia, zrobiła w ostatnich latach wyraźne postępy i na przykład dzisiaj już wiemy, aczkolwiek wciąż nie wszyscy i nie wszędzie, że bicie dzieci to skrajne barbarzyństwo i droga donikąd.

Czego na ten temat możemy dowiedzieć się od Arystotelesa? Przywołana Zasada Złotego Środka to dążenie do osiągnięcia harmonii, znalezienia najlepszego wyjścia z danej sytuacji, codzienne wyznaczanie granic i co najważniejsze – odrzucenie skrajności. Jak to osiągnąć w odniesieniu do dziecięcej wolności?

Wydaje się, że najważniejsze to zaufać sobie. Spójrzeć we własne wnętrze, posłuchać siebie i innych, znaleźć się wśród ludzi i czerpać z doświadczenia innych.

#### Zaufajmy instyktowi

Tkwimy w dwutakcie, ponieważ z jednej strony niekiedy mimowolnie uczestniczymy w owczym pędzie, a z drugiej – jesteśmy istotami myślącymi i społecznymi. Kontrola społeczna jest niezbędna dla utrzymania równowagi w każdym stadzie.

Jeżeli więc dziecko płacze, bo chce jeść, a jeszcze nie nadeszła tak zwana godzina karmienia (czytaj: co trzy godziny, jak w podręcznikach sprzed lat), matka powinna zaufać instyktowi, a nie pseudonaukowym wymysłom ze „starej szkoły”. Jeżeli dziecko za żadne skarby świata nie chce czegoś zjeść, nie zmuszajmy go do tego, bo może akurat nie grymasi, lecz ma na to uczulenie, nietolerancję etc.

Wychowując dzieci warto sięgać w przeszłość, ale równocześnie korzystać ze współczesnych osiągnięć nauki. Trzeba zaufać instyktowi, na przykład przy ubieraniu dziecka nie kierować się zasadą prababek: „Im cieplej, tym lepiej, bo inaczej się przeziebi”, ale przypomnieć sobie własną szkolną lekcję o wirusach. Zasada Złotego Środka jest najlepszą receptą na obszary i granice wolności dzieci, a przede wszystkim na wychowywanie dzieci w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem.

Anna Poznańska  
Fot. Anna Kożuchowska



# Jak budować w dziecku autorytet rodzica



*Dziecko szuka porozumienia z całym otoczeniem, nawet w formie zabawy. Porozumienie z rodzicem jest dla niego najważniejsze, ponieważ stanowi podstawę relacji, zwłaszcza w latach najmłodszych.*

**C**zęsto słyszymy, że współczesna młodzież nie uznaje żadnych autorytetów. Czy w obecnych czasach rodzic może być autorytetem dla swojego dziecka? Czy nie jest tak, że rodzicielski autorytet skazany jest na upadek? Oczywiście, że nie. Jednak odpowiadając na podstawowe pytanie: jak budować autorytet rodzicielski, na początek spróbujmy go zdefiniować, żebyśmy wiedzieli, o czym mówimy.

Otóż autorytet rodzica to coś, co każe dziecku podporządkować się jego woli, aby poczuć się bezpiecznie i spokojnie oraz nie mieć wątpliwości, co powinno robić i jak się zachowywać. Dla małego dziecka matka i ojciec są jedynym źródłem poczucia bezpieczeństwa, niezawodnym gwarantem spokoju i odprężenia oraz tymi, którzy potrafią rozproszyć każdą wątpliwość i rozwiązać każdy problem.

## Jak w gnieździe ptasim

Dla małego dziecka chęć podporządkowania się tym wspaniałym i wszechmocnym istotom, wówczas jeszcze definiowanym jednowymiarowo, jest równie oczywista jak oddychanie, a potrzeba ich bliskości ma tę samą naturę, co jedzenie i picie.

Sytuacja ta trwa przez niemal całe wczesne dzieciństwo, od okresu niemowlęctwa do mniej więcej dziewiątego lub dziesiątego roku życia i przez długie lata rodzice niejako przywykają do tego, że ich wpływ na dziecko został im ofiarowany przez naturę i po prostu istnieje. Był, jest i przypuszczalnie zawsze będzie. Niestety, w pewnym momencie przychodzi im boleśnie przekonać się, że nie został dany raz na zawsze.

W przypadku rodzica – dorosłego i świadomego człowieka – każda zmiana w relacjach

jest dotkliwsza, niż w przypadku dziecka, które dopiero buduje swoje zależności, uczy się ludzi i ich zachowań, kształtuje swoją osobowość pod wpływem rozmaitych wydarzeń, sygnałów i impulsów ze świata zewnętrznego. Budowa ta przypomina delikatne wicie gniazda ptasiego: każda gałązka ma swoje odrębne znaczenie.

## Warto rozmawiać

W okresie dorastania dziecka rozpoczyna się upadek pierwotnego, naturalnego autorytetu rodziców. Młodzi ludzie potrafią kojarzyć ze sobą różne zachowania ojca i dojść do wniosku, że rodzic często mija się z prawdą lub po prostu kłamie, a mama też nie zawsze jest idealna. Rodzice po prostu wielu rzeczy nie wiedzą i nie widzą. Jak to w życiu bywa, często udają kogoś kim nie są, aby – świadomie lub nieświadomie – oszukać innych. W obrazie rodziców miejsce bezkrytycznego podziwu i lojalności zajmuje krytycyzm i mniej bądź bardziej ukryte pretensje, że są tacy, jacy są i żadne „naj” właściwie do nich nie pasuje.

Na tym, niestety, nie kończy się zmiana relacji. Zresztą, o czym warto pamiętać, ta relacja od narodzin dziecka zmienia się niemal nieustannie, rodzic powinien nauczyć się i zapamiętać, że każda zmiana każda niesie ze sobą coś ważnego w rozwoju i dojrzewaniu dziecka, nawet, jeżeli, jak wspominałem, jest dotkliwa dla dorosłego.

Dla dobra dziecka i samej relacji warto z nim o tym szczerze porozmawiać, na każdym etapie zmian. Dziecko powinno wiedzieć, co czuje rodzic, jak interpretuje zachowania dziecka, co o nich myśli, jakie są doświadczenia własne rodzica z tego samego okresu dojrzewania.

## Prawda i tylko prawda

Krytyczna postawa dziecka wobec rodziców osiąga apogeum w okresie jego dorastania, kiedy rodzice przekonują się, że ich autorytet ani nie wynika z faktu, że są rodzicami, ani nie został im dany na zawsze, w co dotychczas wierzyli. Co więc robić, by zachować szacunek swoich dorastających, a nawet dorosłych dzieci? Nigdy nie okłamuj dziecka. Mów mu prawdę

na poziomie jego rozumienia lub odmawiaj jej ujawnienia, jeżeli uważasz, że jest to dla dziecka zbyt trudne lub niebezpieczne. Świadomie nie wprowadzaj go w błąd. Lepiej powiedzieć: „Powie ci później, kiedy będziesz starszy”, zamiast udzielać dziecku odpowiedzi wykrętej, pokrętej lub byle jakiej, żeby mieć spokój, zając się własnymi sprawami.

Dbaj o zgodność słów z czynami. Nie rób czegoś, co potępiasz i nie potępiaj tego, co robisz. Nie udawaj, że coś wiesz, jeżeli tak nie jest. Powiedz uczciwie, że nie wiesz, ale się dowiesz i dotrzymaj słowa. Właśnie: dotrzymuj słowa. Wtedy będziesz mógł tego samego wymagać od dziecka. Bądź konsekwentny, ale bez fanatyzmu. Niech zawsze możliwe będą z tobą uczciwe negocjacje i szczerza rozmowa.

## Nie ignoruj i nie ośmieszaj

Nie obawiaj się zmiany zdania, jeżeli ze strony dziecka padną sensowne i ważne argumenty. Odważnie wypowiadaj swoje opinie, broń poglądów, lecz nie myl stanowiska z zakazami i nakazami. Nie obawiaj się przyznać przed dzieckiem do błędu, a nawet przeprosić je w sytuacji, gdy nie masz racji. Niczego przed nim nie ukrywaj.

Nie bądź dwulicowy, dziecko wszystko widzi i interpretuje. Nie tłumacz się okolicznościami, jeżeli o czymś zapominałeś lub nie dotrzymałeś słowa. Nie wypowiadaj się pogardliwie bądź lekceważąco o ludziach, którym pierwszy kłaniasz się na ulicy.

Nie przekonuj dziecko, że oportunizm to mądra i bezpieczna postawa życiowa. Jeżeli dziecko – bez względu na wiek – mówi do ciebie poważnie, z równą powagą wysłuchaj je i tak samo odpowiedz albo rozmawiaj. Nie ignoruj, nie ośmieszaj dziecka i nie stawaj przeciwko niemu, szczególnie w obecności jego rówieśników.

Jeżeli będziesz przestrzegać tych kilku prostych zasad, a możesz do nich dodać własne, które każdemu rodzicowi podpowiada rozum i serce, bądź spokojny o swój autorytet.

Henryk Zabrocki  
Fot. Anna Kozuchowska



Na ubiegły rok przypadają obchody 30-lecia uchwalenia międzynarodowej Konwencji o prawach dziecka – jednego z najważniejszych i najbardziej uniwersalnych opracowań dotyczących prawnego statusu najmłodszych. Konwencja jest dokumentem na miarę światowej konstytucji praw dziecka. Jubileusz zorganizował – wspólnie z samorządami – UNICEF Polska.

## Prawa dziecka są obowiązkami dorosłych



*Konwencja o prawach dziecka stanowi, że „dziecko jest samodzielnym podmiotem, ale ze względu na swoją niedojrzałość psychiczną i fizyczną wymaga szczególnej opieki i ochrony prawnej”*

**P**olska może poszczycić się bogatą tradycją związaną z prawami dziecka; począwszy od Janusza Korczaka, cenionego na świecie aktywisty na rzecz godnego traktowania dzieci, poprzez działalność Ludwika Rajchmana, pomysłodawcy powołania UNICEF – największej międzynarodowej organizacji pomagającej najmłodszym – aż po uchwalenie Konwencji o prawach dziecka.

### Z wyjątkiem USA

Warto pamiętać, że Polska była pomysłodawcą i inicjatorem powstania Konwencji, przyjętej przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) w listopadzie 1989 roku. Polska ratyfikowała ten dokument dopiero w 1991 roku.

Realizacja zapisów Konwencji spoczywa przede wszystkim na państwie i jego strukturach. Samorządy będące najbliższymi obywateli, poprzez codzienną realizację założeń polityki społecznej, rodzinnej czy kulturalnej, są jednym z najważniejszych gwarantów i promotorów praw dziecka wśród lokalnych społeczności.

Rocznica ta – w ocenie jej organizatorów – była więc dobrą okazją, by pokazać jak ważni dla społeczności są najmłodszy obywatele – ich rozwój i przyszłość. W kraju odbył się cykl jubileuszowych spotkań i konferencji.

Konwencja o prawach dziecka (ang. Convention on the Rights of the Child) – to dokument obowiązujący we wszystkich rozwiniętych cywilizacyjnie państwach świata – z wyjątkiem USA. Liczba ratyfikacji, jak dotąd, przekroczyła 200.

### Dziecko jest podmiotem

Uchwalenie Konwencji jest jednym z ważniejszych osiągnięć Polski w dziedzinie ochrony praw dziecka. W 1978 roku Polska zapropono-

wała Komisji Praw Człowieka ONZ jej uchwalenie i przedstawiła projekt, który był później dwukrotnie modyfikowany. Na podstawie Konwencji powołano do życia organ nadzorujący jej realizację przez państwa, które ją ratyfikowały – Komitet Praw Dziecka.

Konwencja składa się z preambuły i 54 artykułów. Katalog sformułowano kierując się zasadami: dobra dziecka, równości, poszanowania praw i odpowiedzialności obojga rodziców oraz pomocy państwa.

Konwencja ustanawia status dziecka oparty na założeniach: dziecko jest samodzielnym podmiotem, ale ze względu na swoją niedojrzałość psychiczną i fizyczną wymaga szczególnej opieki i ochrony prawnej; dziecko – jako istota ludzka – wymaga poszanowania jego tożsamości, godności i prywatności; rodzina jest najlepszym środowiskiem wychowania dziecka; państwo ma wspierać rodzinę, a nie wyręczać ją w jej funkcjach.

### Dwa nowe protokoły

Katalog praw i wolności obejmuje prawa cywilne, socjalne, kulturalne, polityczne i – z założenia w niewielkim zakresie – uwzględnia prawa ekonomiczne (dziecko powinno uczyć się, a nie pracować). 25 maja 2000 roku rozszerzony został zakres ochronny poprzez uchwalenie dwóch protokołów dodatkowych: w sprawie udziału dzieci w konfliktach zbrojnych oraz handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii. Pełny tekst

Konwencji dostępna jest na stronie UNICEF: [www.unicef.pl/O-nas/Prawa-dziecka](http://www.unicef.pl/O-nas/Prawa-dziecka) i Rzecznika Praw Dziecka: <https://brpd.gov.pl/konwencja-o-prawach-dziecka>.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) było jedną z pierwszymi organizacjami w kraju, które

– tuż po jej ratyfikowaniu – przystąpiły do upowszechniania nowego dokumentu. Początek lat 90. XX wieku był dla TPD bardzo trudny. Transformacja spowodowała, że przed stowarzyszeniem po raz kolejny stanęła wizja likwidacji bądź ograniczenia działalności. Mimo niesprzyjających okoliczności, działacze TPD niezwykle aktywnie włączyli się w promowanie zapisów Konwencji.

### Na straży prawa

**Wiesław Kołak**, obecny prezes Zarządu Głównego TPD wspomina: – *Wśród działaczy i członków Zarządu Głównego widać było intensywne chęć i potrzebę zaangażowania się w nowe inicjatywy.*

Na przełomie dekady przemian przedstawiciele TPD wzięli udział w Międzynarodowym Spotkaniu Przyjaciół Dzieci pod hasłem „Prawo dziecka do życia i rozwoju”, którego celem było – jak czytamy w sprawozdaniu – „aktywizowanie polskiej i międzynarodowej opinii publicznej na rzecz afirmacji przez parlamenty [w Europie i na świecie] Konwencji o prawach dziecka”.

Wkrótce Konwencja stała się jednym z najważniejszych dokumentów związanych z ochroną interesów dziecka. – *Prawa dziecka zawsze były, są i pozostaną jednym z priorytetów działalności organizacji – uważa Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD. – Ta sfera jest dla nas szczególnie ważna. Jeżeli człowiek, jako dziecko zaznał naruszenia jego praw, jako dorosły sam nie będzie przestrzegał praw innych.*

*oprac. (mg)*

*Fot. TPD Koszalin*

*źródło informacji: [www.unicef.pl](http://www.unicef.pl)*